

Paweł Hut*

Proces adaptacji repatriantów w Polsce w latach 1992–2011

Social adaptation of repatriates in Poland in 1992–2011: This article reviews the adaptation process of people of Polish origin repatriated from the former Soviet Union. In the beginning the author introduces a legal and sociopolitical background of repatriation, as well as the social adaptation process. Next, this process is analysed in the light of empirical data obtained on the basis of two nationwide studies conducted among repatriates by the Institute of Social Policy, University of Warsaw. The main focus is placed on their first impressions upon arrival, however the main obstacles and assessment of their repatriation are also discussed. The summary contains a typology of immigrant groups against the background of their social adaptation.

Słowa kluczowe: *adaptacja społeczna, impatriacja, imigracja, repatriacja, repatrianci, Polacy w Związku Radzieckim*

Keywords: *social adaptation, impatriation, immigration, repatriation, repatriates, Poles in the Soviet Union*

* Pracownik naukowy w Instytucie Polityki Społecznej UW;
e-mail: pawel.hut@uw.edu.pl.

Wstęp

Autor niniejszego artykułu prezentuje charakterystykę procesu adaptacji przesiedleńców¹, którzy zamieszkali w Polsce po przełomie 1989/1990 i uzyskali obywatelstwo w drodze repatriacji. Opis ten byłby jednak niepeł-

¹ W literaturze przedmiotu stosowane są synonimicznie różne określenia opisujące przemieszczanie się Polaków z ZSRR do Polski. W niniejszym opracowaniu pojęcie „przesiedlenie” będzie stosowane do migracji powrotnej w sensie społecznym lub demograficznym, natomiast pojęcie „repatriacja” będzie związane ze statusem prawnym migranta, który nabył obywatelstwo RP na mocy ustawy o repatriacji z 2000 r.

ny, gdyby zostali pominięci członkowie gospodarstw domowych repatriantów, którzy są innej niż polska narodowości i mają inny status pobytu.

W pierwszej części artykułu wyjaśniono najważniejsze pojęcia zastosowane do opisu, a także wskazano zasadnicze uwarunkowania prawne regulujące tę formę imigracji. Następnie przedstawiono czynniki kształtujące przebieg procesu adaptacji tej grupy. Typologia grup repatriantów, wnioski i konkluzje wypływające z powyższego opisu znajdują się w końcowej części. Ze względu na ograniczenia objętości artykułu pewne zagadnienia zostały poruszone jedynie skrótowo, podobnie jak kontekst terminologiczny procesu przystosowawczego do życia w nowym miejscu osiedlenia.

Ocena procesu adaptacji osób osiedlonych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej po przemianach politycznych, społecznych i gospodarczych na obszarze byłego bloku wschodniego wymaga, jak się wydaje, przede wszystkim diagnozy potencjału demograficznego zbiorowości polskich w Związku Radzieckim. Dostępne dane statystyczne, poczynając od spisu z 1926 r., dowodziły obecności rozmaitych grup ludności polskiej rozproszonej po ogromnych przestrzeniach ZSRR. Wybuch II wojny światowej, masowe akcje deportacyjne do azjatyckiej części Związku Radzieckiego i zmiany graniczne, będące wynikiem międzynarodowych ustaleń, bezpośrednio wpłynęły na strukturę społeczno-demograficzną ludności polskiej, której rozmiary oceniano na 1,150 mln osób w 1979 r.², przy czym 403 tys. Polaków mieszkało na terytorium Białoruskiej SRR. Zbiorowość polska w Związku Radzieckim w latach 80. XX wieku – mająca za sobą często dramatyczne doświadczenia lat 30. i 40., była niezwykle zróżnicowana, a także żyła w różnym otoczeniu i warunkach. W stosunkowo najlepszej sytuacji byli Polacy z Wileńszczyzny, którzy mieli infrastrukturę edukacyjno-kulturalno-informacyjną, a ponadto żyli w swojej historycznej, oswojonej ojczyźnie i korzystali ze względnej swobody religijnej. Polacy w Białoruskiej SRR tworzyli wprawdzie dużą zbiorowość (Grodzieńszczyzna), niemniej w republice tej od drugiej połowy lat 40. całkowicie zlikwidowano szkolnictwo polskojęzyczne. W pewien sposób deficyt edukacyjny kompensowany był przez tradycyjne więzi (kulturalne, gospodarcze, międzyludzkie, rodzinne) obszarów. Polacy w Ukrainiejskiej SRR, choć statystycznie liczni, w wyniku dramatycznych zdarzeń z okresu wojny (Wołyń) i późniejszej akcji przesiedleńczej zostali zdominowani przez napływową ludność ukraińską i rosyjską. Pozostałe zbiorowości – głównie w azjatyckiej części państwa – trwały w pełnej izolacji od szeroko rozumianej polskości.

² *Население СССР 1987 (Статистический сборник)*, Москва 1988, s. 99.

Powyższy opis wydaje się konieczny dla rozstrzygnięcia zasadniczego pytania: czy przedstawiciele mniejszości polskiej i Polonii w Związku Radzieckim są częścią narodu polskiego, czy należałoby ich raczej uznać za grupę osób, które wprawdzie mają świadomość własnej odrębności (polskości), jednak pewne cechy charakteryzujące tę zbiorowość pozwalałyby uznać ich za Rosjan, Białorusinów lub Ukraińców? W opisach populacji poradzieckiej istnieje także niezwykle użyteczne określenie – „rosyjskojęzyczni”, obejmujące wieloetniczną w swej istocie grupę osób, które można uznać za przykład „niedokończonej sowietyzacji”; przymusowo bądź dobrowolnie przemieszczonych po ogromnych przestrzeniach ZSRR i wyrwanych ze swoich „małych ojczyzn”.

Okoliczności i etapy powstania regulacji prawnych dotyczących repatriacji

Publiczna debata dotycząca polityki RP wobec osób na Wschodzie, identyfikujących się z Polską i polsnością, właściwie nigdy się nie odbyła. W programach ugrupowań politycznych, w strategiach samorządów i planach działalności organizacji III sektora wątek łączności z mniejszością polską i Polonią w byłym ZSRR traktowany był i jest właściwie marginalnie. Główne zainteresowanie środowisk politycznych w okresie przemian 1989/1990 skupione było na sprawach geopolitycznych – w tym uregulowania statusu granicy polsko-niemieckiej, której jednym z gwarantów był Związek Radziecki, w późniejszym zaś okresie dominowały sprawy społeczno-gospodarcze wynikające z głębokich przeobrażeń dokonujących się w Polsce. Dodatkowym czynnikiem hamującym była świadomość ogromnego potencjału demograficznego (wyżu z pierwszej połowy lat 80.), który zaczął wchodzić na krajowy rynek pracy w końcu lat 90. Powyższe czynniki bez wątpienia kształtowały kierunki zainteresowania środowisk politycznych w Polsce i wpłynęły na ograniczenie zaangażowania władz Rzeczpospolitej w projekt przesiedleńczy.

Obecny w świadomości społecznej stereotyp Polaka ze Wschodu stanowił i stanowi nieuporządkowany i chaotyczny zbiór: przekazanych przez dziadków i krewnych opowieści o czasach przedwojennych, przekazu filmowego powstałego w okresie powojennym oraz osobistych kontaktów z obywatelami ZSRR (odwiedziny krewnych, praca na kontraktach, zakupy na targowiskach, wymiany studenckie). Brak jednoznaczności tego przekazu spowodował wytworzenie się dwóch opozycyjnych poglądów (i reprezentujących je grup). Jedna przyjmuje, że niezależnie od obiektywnych cech osób i zbiorowości polskich w przestrzeni poradzieckiej, ze względu na dra-

matyczne doświadczenia, a także dla realizacji idei szeroko pojętej „macierzy” Polska jest zobowiązana do udzielenia im wsparcia i umożliwienia osiedlenia się na swoim terytorium. Przeciwny pogląd zakłada, że procesy sowietyzacji i depolonizacji osiągnęły punkt krytyczny, powodując głębokie zmiany w świadomości tej grupy i właściwie wykluczając „polskość” osób subiektywnie uznających się za Polaków, a ponadto pielęgnowanie kontaktów z tą grupą będzie wywoływało chroniczne napięcia w polityce międzynarodowej pomiędzy Polską a państwami powstałymi po rozpadzie Związku Radzieckiego. Zróznicowanie i rozproszenie zbiorowości polskich na Wschodzie dostarcza argumentów obu stronom sporu.

Brak *consensusu* w sprawie polskiej polityki adresowanej do Polaków na Wschodzie znalazł odbicie w regulacjach prawnych odnoszących się do tej grupy. Przede wszystkim w drugiej połowie lat 90. przyjęto ustawę o cudzoziemcach, nadającą ramy prawne tej formie imigracji etnicznej, oraz Konstytucję RP, gwarantującą osobom narodowości polskiej prawo do osiedlenia się na terytorium Polski. W ten sposób formalnie umożliwiono uprzywilejowany tryb nabywania obywatelstwa RP oraz określono zakres zobowiązań państwa wobec imigrantów-repatriantów i jednocześnie nie ograniczono obszaru potencjalnych przesiedleń. Warto wspomnieć, że od 1991 r. wszystkie osoby deklarujące doznawanie prześladowań ze względu na pochodzenie etniczne, poglądy polityczne lub wyznanie mogły ubiegać się w Polsce o status uchodźcy³.

Opisane powyżej przesłanki przemawiają za podzieleniem przesiedleń po 1990 r. na dwa etapy: pierwszy, w którym dokonywały się żywiołowe przemieszczenia obywateli ZSRR do Polski, uwarunkowane katastrofalną sytuacją gospodarczą i społeczną na Wschodzie, oraz drugi, gdy presja repatriacyjna wyraźnie osłabła ze względu na poprawę warunków życia w krajach pochodzenia oraz znaczną skalę emigracji do innych państw: Federacji Rosyjskiej, Niemiec czy Izraela⁴. Warto też podkreślić, że w pierwszym etapie do Polski trafiały jeszcze osoby urodzone na ziemiach polskich – liczące sobie wówczas 60–70 lat i choć nie była to nigdy grupa dominująca, to de-

³ Jest to zgodne z przesłankami określonymi w konwencji genewskiej z 1951 r. dotyczącej statusu uchodźcy. W art. 1A zamieszczone są kryteria kwalifikujące do udzielania osobie ochrony międzynarodowej. Trudno oszacować liczbę imigrantów narodowości polskiej składających wnioski o nadanie statusu uchodźcy, opracowywano bowiem zbiorcze dane obejmujące kategorię obywatelstwa. Niemniej kwerenda akt urzędowych pozwoliła na ustalenie, że najwięcej osób narodowości polskiej – obywateli Białorusi ubiegało się w Polsce o ochronę międzynarodową.

⁴ Do państw tych emigrowali również Polacy jako małżonkowie Niemców, Rosjan i Żydów.

cydenci zajmujący się akcją przesiedleńczą mogli mieć poczucie uczestniczenia w naprawieniu krzywd systemu stalinowskiego. Jednocześnie w tym okresie znaczna grupa osób, które „całe życie czekały” na wyjazd do Polski z azjatyckiej części b. ZSRR, będącej miejscem ich przymusowego osiedlenia, nigdy nie dotarła do „wymarzonej ojczyzny”. Wymieranie przedstawicieli ostatniego pokolenia urodzonego jeszcze w Polsce wywołało poczucie „braku zainteresowania Polski” rodakami na Wschodzie. To właśnie te zdarzenia przesądziły o zmianie zasad uprzywilejowanego trybu nabywania obywatelstwa i wykluczeniu z tej formy migracji przedstawicieli mniejszości polskiej z Łotwy i państw sąsiadujących z RP⁵.

Analiza danych urzędowych MSW i MSZ wykazała wyraźną dysproporcję pomiędzy skalą napływu przesiedleńców z dawnych województw wschodnich RP i azjatyckiej części byłego Związku Radzieckiego. Ze względu na ograniczony zasób lokali do przekazania dla repatriantów, a także rosnące wskaźniki bezrobocia w Polsce przyjęto za celowe ograniczenie dostępności uprzywilejowanego trybu migracji etnicznej wyłącznie do grona osób w przeszłości represjonowanych – za takie uznano wszystkich, którzy do chwili rozpadu ZSRR w 1991 r. mieszkali na stałe w azjatyckiej części państwa. Uwzględniono przy tym przestrzenne uwarunkowania ograniczające kontakty kazachstańskiej i syberyjskiej Polonii z „historyczną” ojczyzną, wytworzenie odrębnej, specyficznej tożsamości, w przytłaczającej części brak kontaktów rodzinnych pomiędzy krewnymi z Polski i z azjatyckiej części Związku Radzieckiego. Decydenci uznali, że wobec właśnie tej grupy należy zastosować wszelkie możliwe instrumenty pomocy i wsparcia, aby proces imigracji do kraju przebiegał korzystnie.

Uwarunkowania procesu adaptacji repatriantów

W charakterystykach zbiorowości polskich na Wschodzie pojawiają się różne kategorie opisowe, które w zasadzie oddają różnorodność poszczególnych grup. Jednak właściwie wszyscy badacze mieli i mają kłopot z ustaleniem uniwersalnych cech „polskości” w przestrzeni poradzieckiej. Na pewno zasadnicza różnica dzieli przedstawicieli mniejszości polskiej i Polonii na Wschodzie. Następnym podziałem przebiega z uwzględnieniem rozmia-

⁵ Warto jednak podkreślić, że przyjęta w listopadzie 2000 r. ustawa o repatriacji zaczynała obowiązywać dopiero po dwóch miesiącach, zatem w praktyce osoby, które złożyły wnioski przed 1 stycznia 2001 r., podlegały starym zasadom, natomiast osoby, które „znalazły się w procedurze”, przesiedlały się do Polski przez parę kolejnych lat – w zależności od możliwości spełnienia kryterium posiadania zagwarantowanego mieszkania i źródła dochodu.

rów i cech struktury społeczno-demograficznej i pozycji względem społeczeństwa większościowego. Innym stwierdzonym zróżnicowaniem jest okres spędzony poza państwem polskim. Jeszcze innym możliwym zróżnicowaniem jest wieloletnie przystosowanie do uwarunkowań klimatyczno-geograficznych. Powyższe okoliczności w oczywisty sposób determinują cechy osób ujmowanych w spisach ludności na obszarach poradzieckich jako Polacy. Możliwość interpretacji tej kategorii jest wiele: od uznania tej grupy za etnicznych Polaków po osoby o polskich korzeniach. Dodatkowo pojawia się nie do końca przekonujące określenie „osoba polskiego pochodzenia”. Termin ten jest niejasny, budzi kontrowersje, wprowadza chaos pojęciowy i organizacyjny. Warto też zaznaczyć, że współcześnie akceptowane w dyskursie publicznym pojęcie „polskości” opiera się właściwie na kategoryzacji etnicznej z uwzględnieniem przestrzeni pomiędzy Bugiem i Odram, i zrywa z tradycyjnym rozumieniem, tak powszechnym właśnie na dawnym pograniczu polsko-rusińskim, z którego wywodzi się mniejszość polska i Polonia w byłym Związku Radzieckim.

Niniejsze rozważania nie są wyłącznie akademicką debatą, ich celem bowiem jest zdiagnozowanie konkretnych uwarunkowań późniejszego procesu adaptacji. Jeśli uznamy, że mamy do czynienia z Polakami wyposażonymi w identyczne cechy jak Polacy mieszkający w kraju, proces adaptacji właściwie należałoby ograniczyć do poszerzenia zasobu słów, nawiązania osobistych kontaktów w środowisku zamieszkania i pracy, a także do rozpoznania różnych instytucji (urzędy). Natomiast jeśli przyjąć, że istnieje odrębna tożsamość polska w przestrzeni poradzieckiej, wynikająca z sowietyzacji, przemieszczeń, braku elit, wreszcie istnienia małżeństw heteroetnicznych (binacjonalnych), to właściwsze byłoby rozważenie zorganizowania procesu polonizacji tej grupy przesiedleńców. Konstatacja powyższa wyniknęła w pewnym stopniu po analizie danych zgromadzonych w przeprowadzonym w 2000 r. ogólnopolskim badaniu repatriantów⁶.

Adaptacja repatriantów w świetle badań empirycznych

Celem przeprowadzonych badań były diagnoza i ocena procesu adaptacji osób, które osiedliły się w Polsce, korzystając z procedury repatriacyjnej. Postanowiono zebrać informacje o przebiegu procedury repatriacyjnej w krajach pochodzenia, zorganizowaniu wyjazdu do Polski, pierwszych dniach

⁶ Do opisu przesiedleńców zaproponowano wówczas termin „impatriacja”, charakteryzujący imigrację potomków Polaków, którzy ze względu na różne okoliczności znaleźli się na terytorium Związku Radzieckiego.

po przybyciu, podmiotach wspierających, kontaktach z nowym otoczeniem i związkach z krajem poprzedniego obywatelstwa. Interesujące okazały się także: sytuacja materialna, kapitał kulturowy i kondycja zdrowotna⁷.

Podobnie jak w 2000 r. na podstawie uzyskanej z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji listy osób osiedlonych w Polsce stworzono bazę adresową gospodarstw domowych⁸. Na udział w badaniu zarówno z 2000 r., jak i tym z 2011 r. najliczniej zdecydowali się przesiedleńcy z Kazachstanu, co być może wynikało z gorszej sytuacji respondentów i potrzeby podzielenia się z kimś innym swymi troskami. W 2011 r. kwestionariusze z odpowiedziami przesłali także respondenci z Białorusi i Ukrainy – co nieco może zaskakiwać przy uwzględnieniu obowiązujących regulacji prawnych⁹. Nie zdecydowali się na udział w badaniu przesiedleńcy z Kirgi-

⁷ Początkowo przyjęto, że badanie będzie przebiegało w formie wywiadu skategoryzowanego, jednakże obiektywne trudności z dotarciem do respondentów (odmowy udziału lub zmiana adresu zamieszkania) spowodowały rezygnację z tej techniki badawczej i podjęcie decyzji o rozesłaniu do wszystkich gospodarstw domowych kwestionariusza ankiety drogą pocztową. Respondenci otrzymywali przesyłkę zawierającą list informujący o placówce prowadzącej badanie (Instytut Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego) oraz jego celu, a także zaadresowaną kopertę zwrotną opatrzoną znacznikiem pocztowym.

⁸ W dniach 2 i 3 sierpnia 2000 r. oraz 3 sierpnia 2011 r. rozesłano do respondentów kwestionariusze; badania miały charakter ogólnopolski. W 2000 r. badanie objęło 1432 osoby tworzące 290 gospodarstw domowych. Powtórny badaniem w 2011 r. objęto ogółem 147 gospodarstw domowych, które zgodnie z urzędową ewidencją tworzyło 369 osób. W tej grupie 184 osoby przesiedliły się w 2008 r., a 81 osób w 2010. W gospodarstwach domowych respondentów było 199 osób, w tym 22 w wieku poprodukcyjnym oraz 54 dzieci (do 18. roku życia). Decyzja o rozesłaniu w 2011 r. ankiety pocztowej podyktowana była trudnościami z przeprowadzeniem wywiadów pogłębionych zgodnie z listą adresową. W maju 2011 r. udało się przeprowadzić wywiady pogłębione jedynie w Warszawie; badaniem objęto 45 osób w 20 gospodarstwach domowych. Ogółem w badaniu z 2011 r. zebrano materiał obejmujący 244 osoby tworzące 167 gospodarstw domowych. Szczegółowe wyniki obu badań zostały opisane w następujących publikacjach: P. Hut, *Warunki życia i proces adaptacji repatriantów w Polsce w latach 1992–2000*, IPS UW, Warszawa 2002; *idem*, *Doświadczenia życiowe przesiedleńców z Białorusi, Ukrainy i Federacji Rosyjskiej w Polsce*, „Polityka Wschodnia” 2012, nr 1(1) oraz *O repatriantach osiedlonych w Polsce w latach 2008–2010*, „Polityka Społeczna” 2012, nr 2(455).

⁹ Obowiązujące przepisy wykluczają możliwość ubiegania się o wizę repatriacyjną przez obywateli Białorusi i Ukrainy – o ile do 1991 r. nie mieszkali oni na stałe w azjatyckiej części byłego ZSRR. Respondenci prawdopodobnie wywodzili się z deportowanych do azjatyckiej części ZSRR rodzin i dopiero korzystając z liberalizacji systemu politycznego, powrócili do rodzinnych miejscowości na Kresach Wschodnich, a następnie podjęli decyzję o dalszej migracji do Polski.

stanu, Gruzji, Mołdawii, Turcji i Tunezji¹⁰. Szczegółowe dane uczestników badania przedstawia tabela 1.

W gronie respondentów z 2011 r. znaczną grupę stanowiły dzieci do 18. roku życia, natomiast nieliczni ankietowani byli w wieku poprodukcyjnym, co w pewnym sensie potwierdza tezę, że wyczekujący przez całe życie na przyjazd do Polski nie doczekali się takiej możliwości.

Analiza miejsca zamieszkania w poszczególnych województwach uczestników badania pozwala na stwierdzenie, że nie zmieniła się struktura geograficzno-przestrzenna osadnictwa repatriantów¹¹; szczegółowe dane przedstawia tabela 3.

Także w przeprowadzonym w 2011 r. badaniu określono strukturę osiedlenia respondentów z uwzględnieniem stopnia urbanizacji. Ponad połowa repatriantów z ankietowanych gospodarstw domowych na stałe mieszkała w dużych miastach wojewódzkich, Szczecinie, Wrocławiu, Gdańsku, Krakowie, Białymstoku i Rzeszowie¹². Ogółem w dużych miastach osiedliło się 88 respondentów – w tej grupie najliczniejsi są byli obywatele Kazachstanu – 60 osób, ponadto 14 osób miało wcześniej obywatelstwo Uzbekistanu, 8 – Federacji Rosyjskiej i 6 – Ukrainy. W miastach średniej wielkości (do 100 tys. mieszkańców) było 25 przesiedleńców z Kazachstanu, 9 z Uzbekistanu oraz 3 z Federacji Rosyjskiej. Warto zaznaczyć, że 44 osoby po przyjeździe do Polski zamieszkały na wsi (w tej grupie byli wyłącznie przybysze z Kazachstanu i jedna osoba z Białorusi). Powyższe ustalenie pozwoliło na porównanie z wynikami badania z 2000 r. – znacznie zwiększyła się liczba repatriantów imigrujących do dużych miast, wcześniej bowiem grupa wielkomiejska obejmowała ledwie co szóste uczestniczące w badaniu gospodarstwo domowe, a „miejscy repatrianci” – wraz z osiedlonymi w miastach wojewódzkich (zgodnie z podziałem administracyjnym z 1998 r.) – liczyli niespełna 1/3 badanej grupy.

Uwarunkowania procesu migracji

Współczesna akcja przesiedleńcza cechuje się słabnącą dynamiką, przy czym uwarunkowana jest ona niewielką gotowością podmiotów samo-

¹⁰ Prawdopodobnie przesiedleńcy z Turcji i Tunezji do 1991 r. mieszkali w azjatyckiej części b. ZSRR, a następnie wyemigrowali poza granice Wspólnoty Niepodległych Państw, Gruzji oraz republik bałtyckich.

¹¹ W województwie mazowieckim część osób uczestniczyła w wywiadach pogłębianych przeprowadzonych w Warszawie, co kompensowało ewentualne uczestnictwo w badaniu pocztowym.

¹² Z badania pocztowego zostali wyłączeni przesiedleńcy mieszkający w Warszawie, ponieważ w maju 2011 r. przeprowadzono wśród nich wywiady pogłębiane.

Tabela 1. Struktura wieku członków ankietowanych gospodarstw domowych przysiedleńców w 2011 r.

Kraj pochodzenia	Liczba członków gospodarstwa domowego	W tym osoby w wieku poprodukcyjnym	W tym dzieci do 18. roku życia
Kazachstan	156	17	44
Uzbekistan	25	2	5
Federacja Rosyjska	11	1	4
Ukraina	6	2	1
Białoruś	1	-	-
Ogółem	199	22	54

Źródło: na podstawie wyników ankiety pocztowej.

Tabela 2. Kraj pochodzenia i struktura wieku respondentów wywiadów pogłębianych w gospodarstwach domowych przysiedleńców z Warszawy w 2011 r.

Kraj pochodzenia	Liczba członków gospodarstwa domowego	W tym osoby w wieku poprodukcyjnym	W tym dzieci do 18. roku życia
Kazachstan	40	17	20
Ukraina	3	1	2
Białoruś	2	1	0
Ogółem	45	19	22

Źródło: jak pod tabelą 1.

Tabela 3. Struktura województw osiedlenia ankietowanych gospodarstw domowych przysiedleńców w 2011 r.

Województwo	Liczba ankietowanych gospodarstw domowych
zachodniopomorskie	8
dolnośląskie	7
pomorskie	4
mazowieckie	3
śląskie	3
małopolskie	3
opolskie	3
lubelskie	2
wielkopolskie	2
podkarpackie	1
świętokrzyskie	1
warmińsko-mazurskie	1
lubuskie	1
podlaskie	1
Ogółem	40

Źródło: jak pod tabelą 1.

rządowych do przyjęcia na siebie odpowiedzialności za zagwarantowanie przybyzszom mieszkania oraz źródła utrzymania i jednocześnie skromnych możliwości samodzielnego sfinansowania migracji przez Polaków ze Wschodu. Nie posiadają oni znacznych oszczędności, a dochody z pracy odpowiadają strukturze cen z ich krajów pochodzenia. To powoduje, że przytłaczająca większość z nich nie ma możliwości samodzielnego zakupu mieszkania, natomiast gwarancja posiadania lokalu mieszkalnego jest warunkiem koniecznym otrzymania wizy repatriacyjnej. Z drugiej strony lokalne władze nie są w dostatecznym stopniu zmotywowane do angażowania się w akcję przesiedleńczą. Oczywiście zatem jest wieloletnie poszukiwanie podmiotu zapraszającego i oczekiwanie na przyjazd do Polski. Warto podkreślić, że w badaniu z 2000 r. respondenci oczekiwali krócej, ale też krócej trwała możliwość legalnego wyjazdu do Polski.

Największą barierą było uzyskanie zaproszenia z Polski, co oznacza, że po spełnieniu wszelkich wymogów formalnych związanych ze stwierdzeniem uprawnień do uczestnictwa w akcji przesiedleńczej nie było żadnego zainteresowanego podmiotu samorządowego, którego władze podjęłyby decyzję o zagwarantowaniu mieszkania i źródła utrzymania. Ta sytuacja może wynikać zarówno z problemów z dotarciem zainteresowanych bezpośrednio do środowisk samorządu terytorialnego, ale także z niechęci samorządowców, którzy kiedyś zaprosili repatriantów i przedsięwzięcie zakończyło się np. reemigracją lub emigracją do innych państw Unii Europejskiej.

Z przesiedleniem związane są także znaczące wydatki finansowe, rozpoczęcie procedury stwierdzenia polskiego pochodzenia wiązało się z wyjazdami i wizytami w konsulacie, co przy uwzględnieniu odległości pomiędzy punktami koncentracji osadnictwa polskiego, a placówkami dyplomatycznymi RP w azjatyckiej części byłego Związku Radzieckiego stanowi zarówno naruszenie rytmu życia gospodarstwa domowego, jak też wymaga dodatkowych wydatków na podróż i nocleg. Należy przy tym uwzględnić strukturę społeczną azjatyckiej Polonii, w której dominującą grupę stanowią rolnicy, a dla nich pokonanie ograniczeń formalnych – wypełnianie kwestionariusza, gromadzenie dokumentów (często utraconych podczas pospiesznej deportacji) – było sporym wyzwaniem.

Znalezienie gminy, której władze zdecydowałyby się na wsparcie przesiedlenia Polaków z odległych, azjatyckich obszarów byłego Związku Radzieckiego, wymaga wiele wysiłku. Stworzony w ubiegłej dekadzie system kojarzenia kandydatów na przesiedleńców i ofert zaproszeń od samorządów (baza „Rodak”) nie spełnił pokładanych w nim nadziei w aspekcie ilościowym – jego właściwością stała się znaczna nadwyżka chętnych do osiedlenia się w Polsce nad liczbą zaproszeń z gmin.

Analiza przesłanych przez respondentów odpowiedzi pozwala także ustalić, że blisko połowa współczesnej grupy przesiedleńców do Polski przyjechała na studia i już podczas nauki podjęła starania o pozostanie w ojczyźnie przodków – podobne wnioski pojawiły się po badaniu przeprowadzonym w 2000 r., jednakże nowością są wytworzone przez przybyszów z lat 90. sieci migracyjne – i związane z nimi przyjazdy członków rodzin: przesiedleńcy z lat 90. obecnie aktywnie udzielają pomocy w repatriacji swoim krewnym, którzy ze względu na różne okoliczności dopiero teraz przybywają do Polski.

Na potrzeby opisywanego badania podjęto próbę określenia czynników skłaniających do emigracji z dotychczasowego kraju. Analiza wypowiedzi respondentów pozwala stwierdzić, że sytuacja w ich krajach pochodzenia w porównaniu z latami 90. ustabilizowała się – poza nielicznymi przypadkami przesiedleńcy pozytywnie ocenili swoją sytuację zawodową, mieszkaniową oraz towarzyską, natomiast za złą uznali sytuację materialną – co oznacza, że pomimo wykonywania pracy zarobkowej uzyskiwane z niej dochody były na niskim poziomie i nie pozwalały na osiągnięcie satysfakcjonującego poziomu życia. Niezadowoleni ze swych warunków mieszkaniowych respondenci należeli do grupy osób młodych, a zatem można przyjąć, że emigrację do Polski traktowali jako szansę na poprawę swojej sytuacji materialnej.

Podział problemów na polityczne, materialne oraz ekologiczne pozwala dosyć jednoznacznie stwierdzić, że ogólne uwarunkowania polityczne i wpływająca z nich niechęć do ludności niekazachskiej stanowiły istotną przesłankę mobilizującą do podjęcia starań o uzyskanie wizy repatriacyjnej do Polski, ale też liczba wskazań tego typu przesłanki była znacznie mniejsza niż w 2000 r. Wynika to z postępującej stabilizacji i unormowania sytuacji politycznej i społecznej, która w początkach lat 90. budziła niepewność i niepokój. Sytuacja materialna i ograniczone perspektywy, w tym także dla dzieci, również odegrały znaczną rolę w podejmowaniu decyzji o emigracji z kraju pochodzenia. Wreszcie trzeba zaznaczyć, że uczestnicy badania mieli świadomość stopnia degeneracji środowiska naturalnego i zmianę dotychczasowego miejsca pobytu oceniali jako szansę na „zdrowe” życie. Pewną zmianą w stosunku do wyników badania z 2000 r. był przyjazd do Polski osób, które prawdopodobnie liczyły na możliwość skorzystania z opieki lekarskiej, uznając, że dostępność i warunki leczenia są w Polsce lepsze.

Pierwsze doświadczenia po osiedleniu się w Polsce

Osiedlenie się w Polsce na stałe wymagało od respondentów przystosowania się do nowych warunków, wymuszało kontakty z nieznanymi osobami i załatwienie koniecznych formalności. Od tego, jak wyglądały pierwsze

dni w nowym miejscu, w dużym stopniu zależał dalszy przebieg procesu przystosowawczego. Respondenci badani w 2000 r. dotkliwie przeżyli moment odłączenia od dotychczas znanych warunków, natomiast dla większości respondentów z 2011 r. pierwsze dni po przyjeździe do Polski były bardzo dobrym lub dobrym doświadczeniem.

W świetle uzyskanych w obu badaniach informacji można stwierdzić, że najwyższy poziom zadowolenia po osiedleniu się w Polsce wystąpił w grupie gospodarstw domowych, które znajdowały się w najgorszej sytuacji materialnej w kraju pochodzenia. Ci, którzy mieli poczucie bezpieczeństwa socjalnego i nie stykali się drastycznymi przejawami nacjonalizmu, przeżyli rozczarowanie, licząc na lepsze warunki do życia, bardziej satysfakcjonującą pracę i dobre kontakty w nowym otoczeniu.

Warto także podkreślić, że przez dwie dekady trwania przesiedleń postęp techniczny, możliwości migracyjne i wzajemne kontakty transgraniczne zmieniły formułę tego procesu. Współcześnie kandydaci na repatriantów dokonują rekonesansu – bezpośrednio lub korzystając z Internetu – nie jest to już wyjazd w nieznaną do mitycznej ojczyzny znanej z opowieści przodków.

Wypowiedzi respondentów pozwalają wskazać podmioty najbardziej zaangażowane w pomyślność ułożenia sobie życia w nowym miejscu przez repatriantów. Poza rolę, którą odgrywają w tym procesie urzędnicy i inni funkcjonariusze publiczni, warto podkreślić kluczową funkcję osobistych powiązań przesiedleńców. Zaangażowanie krewnych i znajomych z Polski pozwala stwierdzić, że mamy do czynienia z inną specyfiką migracji repatriacyjnej niż ta w latach 90. Współcześni przesiedleńcy, szczególnie widoczne jest to w grupie z Kazachstanu, mogli wyjechać dzięki wsparciu i pomocy bliskich członków rodziny przebywających już na stałe w Polsce. Jest to zasadnicza zmiana, ponieważ badanie z 2000 r. pokazało, że na pomoc rodzin mogli liczyć wyłącznie Polacy z dzisiejszej Białorusi, Ukrainy, Litwy i Łotwy. Ustawiczny strumień przyjazdów Polaków z Kazachstanu po upływie dwóch dekad stworzył podstawę do samopomocy w tej grupie. W dużym stopniu przyczyniło się do tego utrzymywanie przez wiele lat programów stypendialnych dla młodzieży polskiej, które w praktyce pozwalają na lepsze przygotowanie sobie warunków do przesiedlenia, w tym dzięki pomocy poznanych w Polsce osób¹³. W gronie podmiotów udzielających wsparcia respondentom z 2011 r. największe zaskoczenie budził fakt

¹³ Jest to jednak zaprzeczeniem idei tej formuły stypendialnej, która miała stanowić sposób na przezwyciężenie niekorzystnej struktury społeczno-zawodowej ludności polskiej w b. ZSRR.

wskazania na „stowarzyszenie Ukraińców” działające w Polsce¹⁴, co może stanowić podważenie idei migracji etnicznej tego typu.

W świetle wyników omawianych badań stało się możliwe porównanie osób i podmiotów publicznych, które udzieliły przesiedleńcom wsparcia w początkowym okresie, i tych, które wspierały dłużej – do czasu realizacji badania. W kategoriach adaptacyjnych za ogromny sukces można uznać wielokrotnie wskazywaną samodzielność w radzeniu sobie z przeciwnościami losu. Respondenci deklarowali wprawdzie poczucie „porzucenia” i „osamotnienia”, jednak pokonywali trudności. Kolejną różnicą w porównaniu z wynikami z badania z 2000 r. jest efektywność i zdolność do nawiązania trwałych i przyjacielskich kontaktów z obywatelami RP. Po pewnym czasie pobytu repatrianci mogli już liczyć na pomoc nowych znajomych – współpracowników lub sąsiadów. Zgodnie z deklaracjami respondentów w 2011 r. znacznie rzadziej mogli oni liczyć na pomoc ze strony przedstawicieli samorządów czy pracowników pomocy społecznej, co dowodzi słabnącego zainteresowania tą grupą imigrantów, ale chyba także lepszego ich radzenia sobie z przeciwnościami losu i w efekcie lepszej sytuacji materialnej zbiorowości repatriantów.

Opisana powyżej pomoc i wsparcie miały istotne znaczenie dla organizowania sobie życia w nowym miejscu, tym bardziej że zakres problemów, z którymi zetknięto się po osiedleniu się w Polsce, był bardzo szeroki.

Rozkład odpowiedzi na pytanie o występowanie rozmaitych problemów (w momencie przybycia i uczestnictwa w badaniu) pozwala na kilka zasadniczych konkluzji. Po pierwsze, widać wyraźnie, że pomimo upływu dekady od poprzedniego badania charakter i powszechność pewnych zjawisk nie zmieniły się – do nich przede wszystkim należy zaliczyć bariery związane z wejściem na rynek pracy w Polsce oraz słabą pozycję zawodową przesiedleńców. Sytuacja ta wynika przede wszystkim z pewnych obiektywnych uwarunkowań – w tym między innymi z uzyskania zaproszenia z regionów dotkniętych wysokim bezrobociem (Dolny Śląsk, Pomorze Zachodnie) lub braku kontaktów międzyludzkich ułatwiających znalezienie zatrudnienia. Po drugie, barierę stanowią problemy językowe – nie dotyczą one absolwentów polskich szkół wyższych, natomiast pozostali mają duże trudności, zarówno związane z rozumieniem kierowanych do nich wypowiedzi, jak też wyrażaniem swoich myśli w języku polskim. Wynika to po części z niedoceniań znajomości języka i apriorycznego uznania, że ze względu na podobieństwo polskiego i rosyjskiego nauczenie się języka jest bardzo łatwe. Rzeczywistość jest bardziej skomplikowana, rosyjski akcent utrudnia kontakty, a w przypadku pracy na

¹⁴ Respondent przesiedlił się z Ukrainy i trwale przebywa na terytorium Polski od 1999 r. – przy czym w ostatnich trzech latach dopiero uzyskał wizę repatriacyjną.

stanowiskach specjalistów wręcz uniemożliwia podjęcie zatrudnienia. Opanowanie języka postępuje wraz z długością pobytu w Polsce – są jednak i tacy, którzy natychmiast po przybyciu do Polski zapisywali się na kurs językowy, mając świadomość słabej pozycji na rynku pracy – dotyczyło to głównie specjalistów. Rozczarowanie związane z imigracją wynika także z mniejszego niż oczekiwane wynagrodzenia. Jest to jedyna kategoria, w której w subiektywnej ocenie respondentów nie nastąpiła poprawa pomimo upływu czasu.

Do najbardziej optymistycznych wniosków prowadzi analiza wskazań związanych z problemami dzieci uczących się w polskiej szkole oraz ich kontaktów z rówieśnikami. Najmłodszy przemieszczający się najlepiej i najszybciej pokonują trudności edukacyjne, o ile one w ogóle wystąpią; nie mają natomiast żadnych problemów w swoim środowisku rówieśniczym. To o tyle ważne, że dorośli respondenci relatywnie często podkreślali niechęć ze strony Polaków – jak widać, wzajemne poznanie się sprzyja nawiązaniu lepszych relacji, z czasem owocujących udzielaniem pomocy. Interpretacja wypowiedzi respondentów wymaga jednak uwzględnienia typu relacji z ich krajów pochodzenia, a są one znacznie bardziej zażyłe i bliskie niż w Polsce. Przesiedleńcy z tego powodu odczuwają samotność, czują się niepotrzebni lub „niedostrzegani”, po czasach wieloletniej „obserwacji” przez pracowników różnych instytucji państwowych (na terenie ZSRR) w Polsce stają się anonimowi.

Warto też wspomnieć o często bagatelizowanych różnicach klimatycznych i ich negatywnym wpływie na jakość życia w Polsce – respondenci przybywający z Uzbekistanu, Kazachstanu lub syberyjskiej części Federacji Rosyjskiej potrzebują czasu na adaptację do nowych warunków klimatycznych i nie dotyczy to wyłącznie ludzi starszych. Wilgotność powietrza i wiejące wiatry powodują pogorszenie samopoczucia¹⁵.

Odrębną kwestię stanowią problemy zdrowotne przemieszczających się do Polski związane jest z licznymi wyzwaniem, których przekroczenie polskiej granicy nie kończy. Nowe miejsce, nieznanymi ludźmi, pojawiają się trudności bytowe, powodują napięcia emocjonalne i w efekcie pogorszenie stanu zdrowia. Respondenci bezpośrednio wskazywali stres jako przyczynę chorób.

Strategie radzenia sobie z problemami

Nie istnieje uniwersalna strategia radzenia sobie przez respondentów z napotykanymi trudnościami. Obiektywne okoliczności zmuszają repatrian-

¹⁵ Na wiejące w Warszawie wiatry wskazywali respondenci z Ałmaty, która jest otoczona górami.

tów do samodzielnego poszukiwania dróg wyjścia z niepożądanych sytuacji: podejmują oni nielegalną pracę, zatrudniają się dorywczo lub są utrzymywani przez lepiej sytuowanych krewnych. Jest też grupa respondentów, którzy z trudem odnajdują się w nowej rzeczywistości i swoje wysiłki koncentrują na wysyłaniu kolejnych pism i wniosków o udzielenie im pomocy i to właśnie osoby z tych gospodarstw domowych negatywnie oceniają decyzję o osiedleniu się w Polsce. Istotnym ustaleniem badania wdaje się to, że wyraźnie zmniejszyła się liczba respondentów deklarujących niedotrzymanie obietnic przez stronę zapraszającą. Dowodzi to lepszego, bardziej merytorycznego, rozeznania w faktycznych warunkach panujących w Polsce, a także wspomnianego już samodzielnego radzenia sobie z rozwiązywaniem problemów. Warto odnotować, że w większym stopniu niż w badaniu wcześniejszym respondenci ocenili wyjazd do Polski w kategoriach nabycia obywatelstwa jednego z państw UE i częściej deklarowali zamiar trwałego osiedlenia się w Niemczech.

Oceniając natomiast umiejętności decydujące o przystosowaniu się do nowych warunków, uczestnicy badań podkreślali, że osoby przesiedlające się powinny dobrze znać język polski. Wskazywano też, że warto przed przyjazdem wszystko dobrze sprawdzić – poznać warunki mieszkaniowe, zbadać możliwości uzyskania zatrudnienia, co współcześnie jest znacznie łatwiejsze niż dekadę wcześniej. Zbieżne są też ustalenia z obu badań dotyczące samotności, a może nawet odmienności, respondenci sugerowali bowiem celowość bliskości zamieszkania z krewnymi lub innymi przybyszami ze Wschodu.

W wypowiedziach uczestników obu badań widać dużą rozbieżność pomiędzy spełnieniem pragnień starszych pokoleń Polaków deportowanych do azjatyckiej części Związku Radzieckiego a młodszymi, którzy przystosowali się do warunków w kraju pochodzenia i, podejmując decyzję migracyjną, liczyli na poprawę swojej pozycji materialnej. Powyższą sytuację w pełni odzwierciedla wypowiedź osoby, która oczekiwała na przesiedlenie się z Kazachstanu do Polski ponad dziesięć lat i obecnie mieszka we Wrocławiu: *Jeżeli szukają polepszenia stanu materialnego – trzeba jechać do bogatszych krajów. Lecz jeżeli chcą na ojczyznę historyczną – początki na pewno nie będą łatwe. Kultura tu jest wyższa niż w Kazachstanie* (DS/Kz/16).

Rozczarowanie zastanymi warunkami, a także łatwość migracyjna spowodowały, że w 2011 r. grupa reemigrantów była liczniejsza niż w badaniu wcześniejszym i, co ważne, dotyczyła jedynie osób z Kazachstanu i Uzbekistanu. Większa była też zbiorowość osób, które wyemigrowały lub rozważały ewentualną emigrację zarobkową na Zachód. Na podstawie uzyskanych od respondentów w 2011 r. odpowiedzi można jednoznacznie stwierdzić, że jest to rozwiązanie bardzo często brane pod uwagę. Zdarzało się i tak, że do pracy wyjeżdżała tylko jedna osoba z ich gospodarstwa domowego.

Oceniając przesłanki skłaniające do poważnego rozważania dalszej emigracji na Zachód, należy pamiętać o wspomnianych związkach rodzinnych, które występowały pomiędzy osiedlonymi w Kazachstanie Polakami i Niemcami, i wielotyśęcznej akcji przesiedleńczej zorganizowanej przez władze RFN po upadku ZSRR. Wśród uczestników obu badań byli respondenci, którzy zadeklarowali posiadanie krewnych w Niemczech (objętych akcją przesiedleńczą organizowaną przez rząd Niemiec).

Ekonomiczny aspekt wyjazdu do Polski miał jakościowo inny wymiar w badaniu z 2000 r. i 2011 r. Warto podkreślić, że próg oczekiwań respondentów z pierwszego badania był skromny i w zasadzie dotyczył zaspokojenia elementarnych potrzeb egzystencjalnych. Respondenci z 2011 r. oczekiwali znacznie więcej. Swoje przyszłe życie respondenci wyobrażali sobie *jak w Ameryce, Niemczech* (OP/Kz/10), Polskę zaś jako *kraj dobrobytu*, (WP/Kz/07) i liczyli na *bardziej rozwinięty system opieki i świadczeń społecznych* (P/Kz/03).

W obu badaniach wyraźnie zaznaczał się też podział wiekowy respondentów: osoby młode oczekiwały wyraźnej poprawy warunków życia, natomiast wypowiedzi starszych respondentów oddawały pewien utrwalony w przekazach rodzinnych resentyment – *ojczyzna, kraj moich przodków, gdzie szanuje się człowieka; brak nacjonalizmu, łapówkarstwa, oszustwa; prościej z opowieści dziadków – „szklane domy”* (ZP/Kz/27) lub *to zawsze była ta wymarzona Polska, kraj o którym zawsze mówili dziadkowie, że tu jest ładnie i spokojnie; nikt tu nawet nie kradnie* (MP/Kz/01).

Postęp techniczny zmienił jeszcze jeden aspekt procesu przesiedleńczego – przekroczenie granicy na Bugu nie oznacza jednocześnie kompletnego zerwania z dotychczasowym miejscem życia. Urządzenia telekomunikacyjne i niska cena usług pozwalają na aktywne śledzenie wielu ważnych wydarzeń rodzinnych, a przynajmniej częste rozmowy z rodzicami, dalszymi krewnymi lub znajomymi. W obu badaniach repatriacja oznaczała dla części rodzin pozostawienie w kraju pochodzenia najbliższych – syna, córki lub matki z rodzeństwem, ale też w obu badaniach rozłąka miała inny jakościowo wymiar. Co ważne, respondenci deklarowali zamiar późniejszego połączenia się w Polsce, co dowodziłoby postępującej przemiany dotychczasowej formy przemieszczania się w migrację łańcuchową.

Kontakty z krajem pochodzenia, czy może raczej znanym kręgiem kulturowym, pielęgnowane są także przez oglądanie rosyjskojęzycznych programów telewizyjnych lub odwiedzanie stron internetowych. Pewną dodatkową przesłanką wyjaśniającą takie postawy może być uznanie przez respondentów, że znajomość języka rosyjskiego i uwarunkowań społecznych w Kazachstanie lub Uzbekistanie stanowi atut na rynku pracy w Polsce lub w innych krajach UE kooperujących gospodarczo z państwami Azji Centralnej.

Swoistym problemem repatriantów jest radzenie sobie z kwestią czasu wolnego – pozostający bez zatrudnienia, bez znajomości języka i topografii zamieszkiwanej okolicy respondenci najczęściej przebywają w mieszkaniach: czytają, oglądają telewizję, oczekują odwiedzin. Skromne środki finansowe nie pozwalają na kosztowne wycieczki lub wizyty w różnych miejscach. Sporadycznie samodzielnie organizują sobie zwiedzania, spacery albo poszukują okazji do tańszych zakupów. Izolacja od pozostałych – „nie-repatriantów” przebiega podobnie jak dekadę wcześniej, choć ze względu na dostępność usług telekomunikacyjnych jest mniej dotkliwa.

Ocena decyzji o repatriacji

Przesłanką do negatywnej oceny decyzji repatriacyjnej stały się przede wszystkim czynniki materialne (warunki życia oraz pracy) odbiegające od oczekiwań respondentów, przy czym grupa ta zmalała w porównaniu z wcześniejszym badaniem. Jedna z respondentek w 2011 r. stwierdziła wprost, że czuje się rozczarowana, że *są tak niskie zarobki; nie są równoległe do ceny mieszkań lub domu; że żyjemy na poziomie minimum* (MP/Kz/10).

Negatywną ocenę uzasadniano także własnym zaskoczeniem wynikającym z tego, że: *mając polskie pochodzenie i przyjechawszy tu na ojczyznę historyczną jesteśmy określanii jako „ruscy”* (DS/Kz/16). Jest to jeden z paradoksów akcji przesiedleńczej, w której uczestniczą osoby będące „podwójnie obce” – w kraju pochodzenia byli Polakami, w Polsce są „Ruskimi”. Wspomnianej obcości dowodzi też inna wypowiedź: *Bardzo się ucieszyłam; poczułam się dumnie, kiedy otrzymałam w końcu dowód osobisty PL. (...) Na lekcjach w Kazachstanie (lekcjach języka polskiego) mówiliśmy o kulturze, literaturze, polityce itd. „Ziemia moich przodków” to trochę za mało. Tu, w Polsce, też są ludzie potrzebujący, biedni, a dla niektórych ja do końca życia zostanę Rosjanką. Ale ja nie narzekam. Jestem szczęśliwa, że jestem obywatelką Polski* (DS/Kz/35). Należy zaznaczyć, że na tym polu widoczna jest znaczna poprawa – grupa osób stygmatyzowana jako „Ruscy” w porównaniu z badaniem z 2000 r. zmniejszyła się pięciokrotnie. Prawdopodobnie coraz liczniejsze kontakty Polaków z cudzoziemcami i rosnąca świadomość sytuacji ludności polskiej na Litwie i Białorusi powodują, że słabiej odczuwany jest dystans wobec repatriantów¹⁶.

¹⁶ Przy okazji można stwierdzić, że dla respondentów jedną z największych zalet imigracji do Polski była możliwość swobodnego podróżowania, choć często ograniczona jest ona względami finansowymi. Posiadanie paszportu w domu szczególnego znaczenia nabiera dla byłych przymusowych zesłańców. Do lat 60. XX wieku większość polskich rodzin objęta była ścisłym nadzorem struktur bezpieczeństwa; Polacy w Ka-

W 2011 r., podobnie jak we wcześniejszym badaniu, poproszono respondentów o wypowiedzenie się w szczególnie ważnych dla nich sprawach, które nie zostały uwzględnione w katalogu pytań kwestionariusza lub wywiadu. W obu badaniach respondenci poruszyli głównie sprawy o charakterze interwencyjnym – złe warunki mieszkaniowe, brak pracy, tęsknotę za członkami rodziny pozostającymi w kraju pochodzenia. Były też wypowiedzi, głównie w 2000 r., wyrażające fascynację życiem religijnym w Polsce, pięknymi i otwartymi kościołami, co dla wywodzących się ze zateizowanego społeczeństwa radzieckiego repatriantów było dużym zaskoczeniem. U respondentów z 2000 r. dostrzegalne było także poczucie spełnienia konieczności życiowej, dokonanie najważniejszego, przeniesionego w rodzinnych opowieściach celu – powrotu do wymarzonej ojczyzny przodków. Natomiast na dowód zmiany pokoleniowej, która dokonała się w środowiskach polonijnych w b. ZSRR, warto przywołać jedną z bardziej wyjątkowych wypowiedzi: *Jako osoba homoseksualna doznałam dużą ilość nieprzyjemnych chwil w Polsce, m.in. w pracy. 2 lata temu wyemigrowałam do Niemiec, gdzie rozpoczynam doktorat, zakładam rodzinę, jestem szczęśliwa. Niemcy – to nie jest ostatni przystanek w moim życiu, ale na razie jest dobrze. Dziękuję bardzo za repatriację mnie i mojej rodziny do Polski. Bez tego kroku życie moje by się całkiem inaczej potoczyło. Jestem 2 razy do roku w Polsce; zauważam zmiany, czasami w dobrą stronę. (...) Nie miałam żadnych perspektyw w Polsce (MZ/Kz/25).*

Podsumowanie

Od momentu przemian demokratycznych przełomu lat 1989/1990 dwukrotnie (2000 r. i 2011 r.) przeprowadzono ogólnopolskie badania wśród przybyłych do Polski potomków obywateli RP i Polaków z Kresów II Rzeczypospolitej. W świetle zgromadzonych w badaniach materiałów niemożliwa jest jednoznaczna ocena przebiegu procesu adaptacji repatriantów. Bez wątplenia w różnych grupach wyglądał on odmiennie i pewnie zasadne byłoby jednak zróżnicowanie procedury przesiedleńczej adresowanej do poszczególnych grup. Adaptację różnicują: miejsce osiedlenia (metropolia–miasto–wieś), wcześniejsze odwiedziny w Polsce, czas pobytu, kwalifikacje zawodowe, sieć kontaktów rodzinnych i towarzyskich, ale przede wszystkim uzyskiwanie regularnych dochodów przez jak największą grupę człon-

zachstanie osiedlani byli w kolchozach i jako ludność rolnicza nie mieli dokumentów – dokumenty tożsamości (paszporty wewnętrzne) otrzymali dopiero w epoce L. Breżniewa i wówczas zyskali prawo czasowego opuszczania miejsca pobytu.

ków gospodarstwa domowego i posiadanie odrębnego mieszkania. W zasadzie w ciągu dwóch dekad zbiorowość ta nadal ma niezmiennie problemy, związane ze znalezieniem strony zapraszającej, wejściem na krajowy rynek pracy, pokonaniem barier towarzyskich i przezwyciężeniem tęsknoty do starego kraju obywatelstwa – rozumianego, oswojonego, bliskiego – choć była i jest to bliskość warunkowa, dyktowana koniecznością (przymusowym osiedleniem w okresie stalinizmu).

Czynniki wpływające na przebieg adaptacji uległy jednak zmianie jakościowej – współcześnie przybywają osoby podejmujące świadomą decyzję migracyjną, dokonując złożonej kalkulacji opłacalności przemieszczenia się i uwzględniając także ewentualność dalszej migracji dzięki obywatelstwu RP. Badanie z 2000 r. wykazało skrajną żywołowość, wręcz paniczną ewakuację, ucieczkę przed niepewnością i destabilizacją, z różnych obszarów byłego Związku Radzieckiego. Spełnienie marzenia dziadków powrotu do ojczyzny – tak często deklarowane przede wszystkim w badaniu z 2000 r. – nie jest już jednak okolicznością najważniejszą. Zebrany materiał pozwala natomiast stwierdzić, że zakres i dotkliwość występowania w tej grupie mieszkańców Polski przejawów różnych kwestii społecznych – w porównaniu z badaniem zrealizowanym dekadę wcześniej – zmalały, co zapewne wynika ze ściślejszego egzekwowania wymogu posiadania gwarancji mieszkaniowych oraz posiadania źródeł dochodu w Polsce. Jednym z istotniejszych ustaleń badania z 2011 r. jest rosnąca wysoka skłonność do dalszej migracji w grupie najmłodszych przemieszczonych. Warto rozważyć, szczególnie w kontekście nabrzmiewających problemów demograficznych Polski, czy nie powinno się zastosować pewnych mechanizmów ograniczających dalszą migrację (np. regulacje takie istnieją w Finlandii) po wykorzystaniu znacznych środków z funduszu zapomogowego dla repatriantów.

W podsumowaniu badania z 2000 r. zaproponowano typologię trzech grup repatriantów, uwzględniających przebieg ich adaptacji. Na podstawie zgromadzonych w obu badaniach materiałów trafniejsze wydaje się podzielenie respondentów na cztery grupy.

- „Marzyciele” – to respondenci, dla których motywacją migracyjną stanowiły rodzinne przekazy, oparte na tęsknocie do kresowej ojczyzny, z tradycyjnym systemem wartości i stabilną pozycją społeczną. Inspirację stanowiło także niepokodzenie się z przymusem deportacyjnym i ateizacją. Wprawdzie nie udało im się powrócić do tego przechowanego we wspomnieniach świata, ale i tak sam fakt życia w Polsce i między Polakami postrzegany jest przez nich jako sukces, wręcz dzieło życia. To właśnie poczucie spełnienia pozwala im na

nieprzykładanie zbyt dużej wagi do życiowych niedogodności i porażek. Ta grupa, wyraźnie obecna w badaniu z 2000 r., systematycznie się zmniejsza.

- „Pracownicy” – to grupa respondentów, którzy zdecydowali się na przesiedlenie się do Polski, upatrując w tym realizację marzeń dziadków i jednocześnie licząc na cywilizacyjny i materialny awans. Pojęcie „europejskości” rozumieją jako dystans wobec zwyczajów i tradycji rozpowszechnionych w przestrzeni poradzieckiej. Przekonanie o posiadanych kompetencjach zawodowych, gotowość do samodzielnego utrzymywania się, często zdobyte w Polsce wykształcenie, powodują wzrost oczekiwań wobec strony zapraszającej. Pomimo pojawiających się problemów decyzja o wyjeździe do Polski oceniana jest pozytywnie i nie jest rozważana ewentualna dalsza migracja.
- „Niezdecydowani” – grupa ta imigrację do Polski traktowała i traktuje jako etap w karierze życiowej. Celem podjętych decyzji migracyjnych była poprawa warunków życia, także rozumianych jako samo wyrwanie się z Azji Centralnej. Są to przede wszystkim ludzie młodzi, często posiadający dyplom ukończenia polskiej szkoły wyższej. Nie planują powrotu na stałe do kraju pochodzenia, ale też nie odcinają się od kraju pochodzenia, jak to miało miejsce w przypadku ich dziadków. Być może wynika to po części z ich sytuacji rodzinnej (wywodzenie się z małżeństw heteroetnicznych/binacjonalnych). Kieruje nimi ciekawość świata i wola odnalezienia swego miejsca – przy czym to „swoje miejsce” rozumiane jest przede wszystkim jako możliwość zaspokojenia pewnego poziomu aspiracji materialnych i społecznych, bez uwzględniania czynników geograficznych. Jest to grupa o wysokim stopniu mobilności przestrzennej, dla której polski paszport jest przepustką do lepszego życia.
- „Kontestatorzy” – to grupa osób rozczarowanych skutkami osiedlenia się w Polsce. Ich oczekiwania zderzyły się z rzeczywistością. Byli silnie przyzwyczajeni do otoczenia i pewnego stylu życia w kraju pochodzenia. Decyzję o emigracji podejmowali bez właściwej oceny sytuacji, w której znajdują się po osiedleniu się w Polsce, ale także przeceniając własne możliwości. Ich kompetencje zawodowe w połączeniu ze słabą znajomością języka polskiego skutkowały pogorszeniem sytuacji zawodowej i obniżeniem statusu materialnego gospodarstwa domowego. Wyjazd do Polski oceniają jako swoją porażkę, wynikającą z nagłego impulsu i nadmiernej ufności w opowieści przodków. Gdyby istniała taka możliwość, zapewne wyjechaliby do kraju pochodzenia, ale często emigrując do Polski, wyprzedawali

swój dobytek i nie mają już siły zaczynać wszystkiego od nowa po raz kolejny.

Powyższa typologia oddaje właściwie specyfikę przebiegu procesu adaptacji po osiedleniu się w Polsce. Najefektywniej i najskuteczniej przebiega ona w zbiorowościach, które nie zaakceptowały skutków przymusowej migracji i kwestionowały prawne i polityczne uwarunkowania kraju ostatniego obywatelstwa – zawsze czuły się Polakami i przesiedliły się do Polski, niezależnie od przebiegu granic i zmiany społecznej po 1945 r. Proces adaptacji przebiega sprawnie w środowisku wyposażonym w duży potencjał tożsamościowy – polski, ale też odpowiednie kwalifikacje zawodowe, kompetencje językowe oraz umiejętności społeczne. Najgorzej adaptacja przebiega w gronie osób „rosyjskojęzycznych”, nawykłych do norm kulturowych i społecznych ZSRR, które do emigracji zostały niejako przymuszone katastrofalną sytuacją materialną, upadkiem zakładu pracy, decyzją męża/żony o wyjeździe do Polski. Najkorzystniej proces adaptacji przebiega u tych, którzy właściwie nie potrzebują się adaptować, zachowali bowiem przez cały czas swoją tradycyjną, polską tożsamość. Najboleśniej adaptacja przebiega wśród osób, które swoją polską tożsamość odkryły na potrzeby przeprowadzenia postępowania repatriacyjnego, były natomiast doskonale przystosowane do warunków życia w dotychczasowej ojczyźnie.

Podsumowując proces adaptacji, warto też jeszcze raz powrócić do specyfiki mniejszości polskiej i Polonii w przestrzeni poradzieckiej, ponieważ są tam Polacy, wypełniający kryterium etniczne i kulturowe, Polacy spełniający tylko kryterium etniczne lub osoby uznawane przez otoczenie za Polaków i wreszcie „rosyjskojęzyczni”, traktujący swoje polskie pochodzenie w sposób instrumentalny. Powyższe rozróżnienie powinno zostać uwzględnione w działaniach na rzecz zbiorowości polskiej na Wschodzie, w tym także w procedurze imigracyjnej (repatriacyjnej).

Za porażkę akcji przesiedleńczej można uznać brak szerszego i aktywnego zainteresowania podmiotów samorządowych i organizacji społecznych. W tym kontekście łatwo stwierdzić, że repatrianci zostali uznani za mało prestiżową grupę, obciążoną ryzykiem socjalnym i mało przydatną dla lokalnych społeczności. Przy różnych okazjach wskazywano na roszczeniowość i niski kapitał kulturowy przyjezdnych, nie wnikając w przyczyny takiej sytuacji. Zabrakło też szerszej idei i pomysłu na „zagospodarowanie” repatriantów w Polsce. Wynikało to przede wszystkim z przyjętej koncepcji państwa, które stwarza demokratyczne ramy prawne do społecznego funkcjonowania obywateli, natomiast nie angażuje się w indywidualne sprawy, bowiem znajdowaniem zatrudnienia czy mieszkania powinny zajmować

się powołane ku temu instytucje lub organizacje społeczne, nie zaś specjalna komórka administracji centralnej na wzór Pełnomocnika Rządu ds. Repatriacji z lat powojennych¹⁷.

Najpoważniejszym problemem akcji przesiedleńczej jest fakt pozostawania w krajach pochodzenia osób, które spełniają ustawowe kryteria i od wielu lat oczekują na możliwość osiedlenia się w Polsce; wśród nich są nieliczne osoby pamiętające jeszcze koszmar deportacji, prześladowań i skrajnie trudne warunki życia w latach 40. Ze względów etycznych właśnie ta grupa powinna skorzystać z najbardziej uprzywilejowanego trybu przesiedleńczego. Z drugiej strony – każda z akcji przesiedleńczych do Polski: począwszy od czasów rewolucji bolszewickiej, poprzez falę z lat 40. i później 50., traktowana była przez stronę polską instrumentalnie, jako sposób na rozwiązanie dotkliwych problemów wewnętrznych – głównie wynikających z przesłanek demograficznych.

Bibliografia

- P. Hut, *Warunki życia i proces adaptacji repatriantów w Polsce w latach 1992–2000*, IPS UW, Warszawa 2002.
- P. Hut, *Europejskie migracje etniczne – na przykładzie Niemiec, Polski i Finlandii* [w:] *Europa socjalna; iluzja czy rzeczywistość*, W. Anioł, M. Duszczyk, P. Zawadzki (red.), Warszawa 2011.
- Население СССР 1987 (Статистический сборник)*, Москва 1988.
- P. Hut, *Doświadczenia życiowe przesiedleńców z Białorusi, Ukrainy i Federacji Rosyjskiej w Polsce*, „Polityka Wschodnia” 2012, nr 1(1).
- P. Hut, *O repatriantach osiedlonych w Polsce w latach 2008–2010*, „Polityka Społeczna” 2012, nr 2(455).

¹⁷ Współcześnie, choć była formalnie taka możliwość wynikająca z przepisów, funkcja pełnomocnika ds. repatriacji nie pojawiła się, a następnie została usunięta z systemu prawnego RP.